Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 14. maja 1936 r. | Nr. 56

Traktaty „święte“ i traktaty „szczere“ z Niemcami.

W ubiegłą środę, dnia 6-go maja, ambasador Anglji w Berlinie złożył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy obszerne pismo, zawierające szereg pytań ze strony rządu angielskiego. odnośnie do zamiarów rządu niemieckiego w zakresie polityki zagranicznej. Dokument angielski, zwany powszechnie „kwestjonarjuszem“, wynikający z sytuacji wytworzonej po zerwaniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego, jest wstępnym krokiem Anglji, która rozpoczyna działalność, mającą doprowadzić do „unormowania stosunków“ w Europie.

Za dawnych czasów, po zakończeniu jakiejś wojny następował zwykle okres całkowitego odprężenia: nietylko okres pokoju militarnego, ale także okres spokoju i równowagi w polityce międzynarodowej. Po Wersalu i traktatach pokrewnych, nastrój minionej wojny się nie rozwiał, traktaty nie stały się dostateczną podstawą dla ogólnego uspokojenia. Atmosfera polityczna przepełniała się zroku na rok niepokojem, aż osiągnęła stan nasycenia w kwietniu ubiegłego roku, kiedy to Niemcy wymówiły klauzule traktatu wersalskiego, ograniczające ich zbrojenia: teraz znów Niemcy złamały klauzule traktatu lokarneńskiego, mówiące o demilitaryzacji niemieckiej Nadrenji.

Przed dwoma miesiącami, rząd niemiecki, łamiąc traktat lokarneński, wyraził gotowość spisania z potęgami zachodniemi „świętych“ traktatów pokoju. Rząd angielski, podejmując inicjatywę uregulowania stosunków europejskich, zalecał Niemcom traktaty nietylko z zachodnimi sąsiadami, ale i innemi państwami, decydującemi o rozwoju polityki europejskiej. Ponadto rząd angielski zapytał przed tygodniem rząd niemiecki w swym kwestjonarjuszu, czy zechce zawrzeć traktaty „szczere“.

Powojenna polityka Niemiec opiera się na tezie, że traktat wersalski jest dokumentem podpisanym „z nożem na gardle“: Niemcy musiały podpisać co tylko im kazano. Niemcy nie mówią nigdy o „traktacie“ tylko o dyktacie wersalskim“

Anglja dotychczas z niezwykle zimną krwią przechodziła do porządku dziennego nad lawirowaniem Niemiec na jeziorze rozwodnionego autorytetu wersalskiego. Kiedy jednak doszło do sprawy Locarno, wysłała do Berlina swój kwestjonarjusz, występując z twórczą i ugodową inicjatywą, aby Niemcy sprecyzowały swój prawny i „moralny“ stosunek do pozostałych swych zobowiązań.

Stanowisko Anglji jest proste. Rząd angielski stwierdza, że pragnąłby na przyszłość uniknąć w ustalaniu sytuacji politycznej z Niemcami dalszych „sporów o historyczną interpretację minionych faktów“. Anglja chciałaby umożliwić Niemcom zejście z drogi kampanji o „naprawienie krzywd“ i o „równouprawnienie“: Anglja pragnie spisać nowe traktaty z Niemcami, ale takie, jakie Niemcy podpiszą w poczuciu „dobrej a nieprzymuszonej woli“. Dlatego też rząd angielski zapytuje rząd Niemiec, czy zamiast podpisów „świętych na traktatach nie chciałby położyć podpisów szczerych.

Proces przeciwko wywrotowcom niemieckim na Śląsku.

Katowice. Jak się dowiadujemy, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach przygotował już sprawę i przesłał do sądu akta oskarżenia przeciwko stukilkudziesięciu członkom wywrotowej organizacji niemieckiej na Śląsku, zakonspirowanej pod nazwą „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung“ (N.S.D.AB.) Oskarżeni będą odpowiadali za zbrodnię zdrady stanu z art. 97 i 98 K.K. Rozprawa, która odbędzie się definitywnie pod koniec maja, potrwa około 3 tygodni.

35-ciolecie strajku wrzesińskiego.

Małe miasto wielkopolskie zbudziło sumienie narodowe.

W maju 1901 roku w klasach szkoły powszechnej we Wrześni, do której uczęszczało 668 dzieci polskich, a 17 niemieckich, zjawił się Oberlehrer, oświadczając, że odtąd nauka religji będzie się odbywać w języku niemieckim. Władze niemieckie nie spodziewały się sprzeciwu. Jednak stało się inaczej.

Gdy przyszedł p. Lehrer, aby rozpocząć pierwszą godzinę religji w języku niemieckim, dzieci wysłuchały wykładu. Ale kiedy począł pytać, żadne z nich nie otworzyło ust. Co to znaczy ein Aufstand? Bunt? I pan Lehrer pobiegł do pana Oberlehrera, a pan Oberlehrer do pana inspektora. Zebrano dzieci i wyłuszczono im tak zupełnie jasno, zrozumiale, jak to tylko dzieciom trzeba, jak bardzo źle postępują, że nie chcą opowiadać religji w języku niemieckim.

Nie pomogły prośby — nic nie podziałały groźby. Ano chyba władza nie ustąpi. 668 dzieci na 70-miljonowe państwo? Nic innego nie pozostaje jak Prügelstrafe! Chłosta!

Kaci małych dzieci.

Po licznych dociekaniach naznaczono wreszcie egzekucję na dzień 20 maja godz. 1-sza w południe. W małej uliczce, przy której wznosił się budynek szkolny, zebrał się tłum rodziców, podnieconych, wzburzonych, Okna szkoły zamknięto, ale mimo to słychać piskliwe krzyki bitych. Otwiera się brama szkolna. Wybiegają pierwsze ofiary. Zapłakane. Z widocznemi śladami razów. To od tego pana nauczyciela, który jest taki wysoki i mocny.

Nie wytrzymali rodzice, Kilkanaście osób wtargnęło do szkoły, przerwało obrzęd kary cielesnej. Szybko przybyła policja, którą miano już gdzieś w pogotowiu, Ci, którzy nie okazywali zadowolenia z chłosty, dokonanej na swych dzieciach, zasiedli na ławie oskarżonych, Kary były surowe: dwa i pół roku więzienia, rok więzienia, aż do kilku miesięcy. Sąd Najwyższy w Lipsku zatwierdził te kary, a władze berlińskie nagrodziły tych, którzy dobrze spełnili swój obowiązek. Inspektor otrzymał cesarski order, nauczyciele, którzy dobrze bili, po 500 i 400 marek nagrody. Aby miastu nie zachciewało się jakichś buntów, przydzielono mu batalion piechoty. Ale ani kary fizyczne, ani liczne strafy pieniężne, ani dodatkowe podatki, powstałe na skutek „konieczności“ utrzymywania pomocniczych nauczycieli - łamistrajków, ani rozmaite inne udręki nie złamały hartu dzieci i rodziców, Strajk trwał jeszcze 3 lata!

Europa zareagowała.

Dramat wrzesiński nie zamknął się w murach tej mieściny. Rozszedł się echem po europie i całem świecie. Ani wywłaszczenie ani inne zakusy germanizacyjne, nie narobiły tyle hałasu w Polsce co owe czerwcowe pręgi po białych ciałkach wrzesińskich dzieci. Zbudziło się sumienie narodu, przedewszystkiem dzięki płomiennemu manifestowi, który ogłosił Henryk Sienkiewicz na cały świat. Posypały się ze wszystkich krajów datki na wrzesińskie ofiary.

Oburzali się nawet Niemcy, W gazetach niemieckich można było czytać protesty przeciwko tej haniącej wojnie z dziećmi, wśród ofiarodawców na ofiary bicza niemieckiego znajdowali się i niemieccy duchowni.

Nie ograniczano się tylko do tej formy współczucia. Protestowano. Na uniwersytetach, w organizacjach robotniczych, w kołach parlamentarnych różnych krajów wygotowywano protesty które wysyłano do rządu niemieckiego. Jak donosiła prasa włoska, gromady rybaczek przechodziły z pobrzeża podpisać krzyżykami polski papier.

Polska wypowiedziała traktat handlowy z Francją.

W ub. sobotę rząd polski wypowiedział polsko — francuski traktat handlowy, proponując jednocześnie wszczęcie rokowań o zawarcie nowego traktatu.

Krok ten pozostaje w ścisłym związku z ostatnio wprowadzoną kontrolą dewizową i towarową.

Objęcie reglamentacji przewozu towarów, które dotychczas znajdowały się jeszcze w wolnym obrocie, stworzyło konieczność zrewidowania niektórych naszych umów handlowych z zagranicą i oparcia ich na innych podstawach.

Jak się dowiadujemy, rokowania o traktat handlowy polsko - francuski rozpoczną się w najbliższej przyszłości.

Wojna w Genewie.

Delegat Włoch opuścił obrady Rady Ligi.

GENEWA. Wczoraj o godz. 17 rozpoczęło się poufne posiedzenie, które zagaił przewodniczący min. Eden, zwracając się do obecnych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie porządku obrad.

Zabrał głos delegat Włoch Aloisi, oświadczając, że pragnie złożyć oświadczenie w sprawie wpisania na porządku obrad sporu między Włochami i Abisynją.

Przewodniczący min. Eden wzywa delegata abisyńskiego, aby zasiadł przy stole Rady.

Aloisi oświadcza, ze delegacja włoska nie może zgodzić się na obecność przy stole Rady delegata abisyńskiego. W Abisynji nie istnieje obecnie żadna organizacja, a jedyną suwerennością, istniejącą w tym kraju, jest suwerenność Włoch. Wszelka dyskusja w sprawie sporu włosko-abisyńskiego byłaby zatem bezcelowa i przedstawiciel Włoch nie mógłby w niej uczestniczyć. Aloisi po tych słowach opuścił swe miejsce i wyszedł z sali obrad.

Następnie zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadczył, że Abisynja będąc członkiem Ligi Narodów, nie jest agresorem, ale ofiarą agresji. Abisynja nie pogwałciła żadnego prawa międzynarodowego i pozostaje związana z Ligą Narodów.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się we środę popołudniu.

Szef zwycięskiej lewicy francuskiej za pokojem i przeciw dewaluacji.

PARYŻ. Wczoraj odbyły się w Paryżu debaty rady narodowej francuskiej partji socjalistycznej, podczas których prezes stronnictwa, dep. Blum, złożył oświadczenie w sprawie programu przyszłego rządu.

W oświadczeniu swem dep. Blum, stwierdził przedewszystkiem, że celem przyszłego rządu będzie rozbudzić na nowo zaufanie całej pokojowej Europy do siebie samej, przywrócić Lidze Narodów spoistość, odrodzić solidarność miedzynarodową i wiarę w ideę wzajemnej pomocy i stopniowego rozbrojenia.

Przechodząc do analizy trudności finansowych i walutowych, dep. Blum oświadczył:

— Zawsze zwalczaliśmy dewaluację i jesteśmy w dalszem ciągu jej przeciwnikami.

Dalszy poważny wzrost oszczędności w P. K O. wykazał I-szy kwartał b. r.

Według ostatnich danych, ogłaszanych w Wiadomościach Statystycznych, w ciągu I-go kwartału r. b. suma wkładów oszczędnościowych w P.K.O. wzrosła o prawie dziesięć miljonów złotych do łącznej sumy 689 milj. zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych P.K.O. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124.000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek.

W dziale ubezpieczeń na życie P.K.O. liczba polis wzrosła do 120.463, a suma ubezpieczeń o dalsze trzy miljony zł. do ogólnej kwoty 181 miljonów złotych.

Wiktor Emanuel
król włoski cesarzem Abisynji.

Ras Gugsa szef żandarmerji abisyńskiej uwięziony.

PARYZ. W najbliższych dniach odbędzie się w Addis Abebie w sposób uroczysty połączenie się armji frontu północnego z armją frontu południowego.

Gen. Graziani wiedzie do Addis Abeby na czele swych wojsk konno, a marsz. Badoglio wyjedzie naprzeciw niego również konno w otoczeniu całego swego sztabu.

Wczoraj rano odbyło się w koptyjskiej katedrze św. Jerzego uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczył gubernator Addis Abeby. Bottai, jako reprezentant wicekróla marsz. Badoglio.

Po nabożeństwie, główny abuna Kiryllos wygłosił do zgromadzonych licznie Abisyńczyków kazanie, zakończone słowami:

— Niech Bóg Wszechmocny chroni naszego nowego władcę, cesarza Wiktora Emanuela!

Sensację wywołało w Addis Abebie aresztowanie rasa Gugsy.

Ras Gugsa, rozczarowany tem, że Włosi nietylko nie proklamowali go cesarzem Abisynji, lecz nawet nie dali mu w zarząd żadnej prowincji, każąc zadowolić się skromnem stanowiskiem szefa żandarmerji abisyńskiej, począł objawiać niezadowolenie i nakłaniać do buntu powierzone mu kadry żandarmerji.

Gugse osadzono w więzieniu pod silną strażą karabinów.

W Addis Abebie zapanował już zupełny spokój. Ubiegłej nocy miasto zaalarmowane zostało wprawdzie straszliwemi rykami i wrzawą, ale przyczyną ich nie byli bandyci.

Dwa lwy negusa, które w czasie niedawnego napadu tłumu na pałac cesarski, wyzwoliły się z uwięzi i uciekły za miasto, wczoraj w nocy powróciły same i rycząc przeraźliwie, włóczyły się po ulicach.

W mieście powstał popłoch, który jednak rychło minął, gdyż okazało się, że lwy są tak wygłodniałe i wylęknione, iż bez oporu dały się ująć oddziałowi askerów i odprowadzić do klatki.

Lwy negusa przeszły obecnie na własność wicekróla Badoglio.

Król Włoch jedzie do Abisynji na uroczystą koronację.

RZYM, Całe Włochy święutją od soboty wieczorem w sposób niezwykle uroczysty wcielenie Abisynji do Włoch i proklamowanie króla Wiktora Emanuela cesarzem Abisynji.

We wszystkich większych miastach dano wczoraj rano po 101 strzałów armatnich, a we wszystkich kościołach odbyły się solenne nabożeństwa dziękczynne z uroczystem Te Deum.

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, rozważane są już szczegóły koronacji króla na cesarza Abisynji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa koronacja odbędzie się z olbrzymią pompą w Addis Abebie jeszcze w tym roku wczesną jesienią.

Według pogłosek, król wydać ma z okazji przyjęcia tytułu cesarza Abisynji dekret amnestyjny.

Anglja kieruje wojsko na granice Abisynji.

PARYZ. Wedle posiadanych tu wiadomości, do angielskiej kolonji Kenja, graniczącej z Abisynją od południa, nadchodzą duże transporty wojsk angielskich, które niezwłocznie kierowane są na pogranicze abisyńskie.

Władze angielskie tłumaczą to zarządzenie obawą, aby na terytorjum Kenji nie przedostali się masowo maruderzy z rozbitej armji abisyńskiej.

Również do Somali brytyjskiego przybywają coraz to nowe oddziały wojsk angielskich.

Giną sędziowie przysięgli z procesu Hauptmanna.

NOWY JORK. W Trenton olbrzymie wrażenie zrobiła wiadomość, że już drugi ozłonek ławy przysięgłych, która skazała Brunona Hauptmanna na śmierć, zginął w tajemniczy sposób.

Przed paru tygodniami zmarł nagle w windzie p. Case, a lekarze nie umieli ustalić co było przyczyną jego nagłego zgonu.

Obecnie znów znaleziono leżącego na torze kolejowym bez życia, z przestrzeloną głową, p. Filipa Hockenburg.

Dotychczas nie zdołano ustalić w jakich okolicznościach i przez kogo został on zamordowany.

Ks. prymas u trumny Marszałka.

W niedzielę po południu, bawiący w Krakowie ks. prymas Hlond w towarzystwie ks. metropolity Sapiehy, odwiedził sargafag Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu.

Serce Wodza spoczęło u stóp ukochanej Matki wśród mogił wiernych żołnierzy.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Mauzoleum na Rossie.

Podczas wczorajszych uroczystości żałobnych w Wilnie P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił w momencie złożenia serca Marszałka do mauzolem na Rossie, następujące przemówienie.

Wiemy, niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemał cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością.

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie
I tej, która mi dała to serce — oddadzą
Tak matkom płaci świat, gdy proch odniesie"

Pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą — i realizatorem naszych snów.

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej Wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej Wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego Serce. Lwie Serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął Sercem Stosunek do Polski, decyzję co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę" mówi sam o sobie.

Moce uczuciowe uczyniły z niego Wielkiego Twórcę. Wielkie słowa, jak „honor", „odpowiedzialność", „ofiarność" były w Jego ustach tak przekonywujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał Go obraz ludzi „podobnych do wulkanów". „Całe życie walczyłem", mówi o sobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabil.

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności." Bezgraniczne oddania się sercem uważa nie tylko za uaturalne ale za konieczne: „Duszę weź, duszę daj" taką jest Jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn az czynem, to jasnem się staje że o całym tym życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy w około ponosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić. i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic". Zaś gdzieindziej: "I pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne", „Matczyne łono, matczyne pieszczoty pieściwe pieszczoty dziecka, które serce Matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, Matka dziecko zawoła, by je uspokoić ku sobie przywiązać szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

A obok uczucia dla Matki, jakże silnem i rzewnem jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj, w tem miejcu i w tej chwili jeszcze Jego ukochanie podkreślimy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej—„Wielkiej Księżny Litewskiej" „dla miłego miasta, miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły", dla miasta „symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi". Stwierdza On jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone", że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać".

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp Matki Serce Wielkiego Jej Syna.

Gdańsk teraz nie chce być „zagranicą"

GDAŃSK. Wprowadzenie w Polsce reglamentacji przywozu, wywołało w gdańskich kołach gospodarczych ogromne wrażenie. Koła te stwierdzają, że skutki tego rozporządzenia, będą zresztą logiczną konsekwencją wprowadzenia reglamentacji dewizowej, będą dla Gdańska doniosłe. W związku z najnowszemi zarządzeniami władz polskich, ujawnia się w Gdańsku tendencja do uzyskania od władz polskich zniesienia określeń Gdańska jako zagranicy walutowej.

Teraz nagle Gdańsk niechce być „zagranicą"... Pamiętamy zaś, jak Gdańsk, dewaluując guldena, usiłował Polsce wypłacać zainkasowane dla nas wpływy celne zdewaluowaną walutą i dopiero postawienie ze strony Polski musu celnego — zmusiły Gdańsk do zmiany swego stanowiska, gdyż wtedy dopiero naocznie się przekonał, że bez Polski byłby zupełnym bankrutem.

A teraz, gdy znów Polska wprowadziła centralę dewiz, a zarazem reglamentację towarową Gdańsk, mający odrębną walutę, chciałby nadal być „dziurą" w wspólnym obszarze celnym.

Ks. Biskup Godlewski okradziony.

W dniu wczorajszym w Krakowie okradziono ks. biskupa Michała Godlewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Złodzieje wtargnąwszy do mieszkania biskupa skradli krzyż biskupi, złoty, łańcuch złoty długości 1 m. 30 cm. oraz zegarek, paszport, legitymację profesorską i obligacje Pożyczki Inwestycyjnej.

Przeżycia własne

Przedruk wzbroniony.

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

Idą naprzód, pochyleni z wyciągniętą szyją, ponuro, milczaco, długiemi szeregami. Pod żarem podzwrotnikowego słońca, tylko hełmy tropikalne jakoby się śmiały w nie do zniesienia blasku.

Ciszę zupełną przerywają jasne dźwięki pustych manierek przewieszonych po przez ramię, czasem jakieś westchnienie. Oczy ich bez wyrazu, bez zapału, idą, raczej wloką się, bo muszą, pozostanie — to śmierć pewna. Idą, — nagle radosny okrzyk wyrywa się z ust idących na przedzie...oaza..!!!. Kolumna przyspiesza kroku,- - - - to my legjoniści „Legji Cudzoziemskiej". Dziś po powrocie do ojczyzny po 5-cio letnich katorgach biorąc do ręki pióro, pobaram się skreślić przeżycia. Gdy piszę te słowa, lotem błyskawicy przesuwają się przed oczyma obrazy minionej niedawno przeszłości. Widzę wychudzonego jak szkielet człowieka, noszącego kamień wielkości dużej bani przez podwórze koszar. Upał szalony. Człowiek na wpół nagi prawie biegiem idzie, zdaje się, że upadnie pod wielkim ciężarem. Mylę się, dotarł do miejsca, chyli się kładzie kamień, by...... wziąść większy i...... może jeszcze cięższy i ..i.. przenieść go na drugą stronę dziedzińca koszarowego.

I tak dziesięć, dwadzieścia razy, dopóki rozkaz nie pada przerwania czynności; tak prawie codzień, tak przez długie tygodnie,- - - - To legjonista kompanji karnej. Widzę człowieka związanego jak bydlę na suchym piasku pustyni, leży jak kłoda między chodzącymi samopas mułami i wielbłądami. Nikt z ludzi nie okazuje mu litości, tylko muł chłodnym, szorstkim językiem obliżuje mu łzy i chłodzi rozpalone czoło- - - to legjonista skazany za niekarność. Przechodzi kolega, widzi ten obraz zaciska pięście i spogląda w niebo. Po chwili opuszcza głowę na piersi, — zdaje sobie sprawę, że jest bezsilny; powłóczystym chodem oddala się.

I może jedna z najokropniejszych minionych rzeczywistości. Oddział przybywa do krańcowej placówki,.... jakaż przerażająca cisza.... tak złowroga bije z niej, że każdego z oddziału niewielkiego, liczącego zaledwie do 120 ludzi ogarnia widok kurcz serca.... opuszczona?⁇?.... Okropny widok formalnie zamraża krew. To poprzednia placówka leży pokotem na ziemi, ciała raczej szkielety, wyrównane równiutenko, kość bieli się w słońcu; tego szakale unieść nie mogły. Głowy, raczej czaszki położone przy tułowiach i tylko puste oczodoły wołają o pomstę do nieba. I w tem piekle ja byłem? —...... Dlaczego?!

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto, dnia 13 maja 1936 r.

Sroda Serwacego
Czwartek Bonifacego
Piątek † Zofji męcz.
Słońca: wschód o godz. 3.45 zachód o godz. 19.18

Z miasta i powiatu.

W sposób uroczysty uczciło Nowemiasto pierwszą rocznicę zgonu Wodza Narodu

W chmurny dzień wczorajszej pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego, całe Nowemiasto przybrało wygląd uroczysty. Przedpołudniem odbyło się w miejscowym kościele parafj. nabożeństwo żałobne, połączone z odśpiewaniem „Requiem". Przed symbolicznym katafalkiem wartę honorową pełnili oficerowie rezerwy.

Po nabożeństwie dziatwa szkolna, organizacje i oddziały P. W. udały się przed gmach Starostwa, gdzie nastąpiło zdanie raportu Panu Staroście, a następnie defilada. Wzruszająca, pełna powagi była ta defilada, i jakże różniąca się od zwykłych defilad. Przed pięknie udekorowanym portretem Marszałka, obok którego straż honorową pełnili oficerowie rez., oraz członkowie Zw. Rezerwistów i Zw. Strzeleckiego, przy dzwiękach żałobnego werbla przeszła defilada z przedstawicielami władz państwowych i miejscowego społeczeństwa na czele.

Wieczorem o godz. 20-tej odbyła się w auli gimn. Szkoły Powszechnej uroczysta akademja. Pięknie i estetycznie udekorowana scena z wielkim portretem Marszałka w pośrodku, na którym koncentrowały się światła reflektorów, przyczyniały się do wytworzenia nastroju, odpowiadającego powadze wielkiego dnia.

Po warkocie głuchych werbli zabrał głos Insp. Szk. p. Burzyński, który w głębokiem ujęciu przesunął przed oczyma zebranych kryształową postać Budowniczego Polski. Oto wyjątki z tego przemówienia:

„Rok temu w Belwederze w Warszawie przestało bić najczulsze serce największego — jak Go nazwał w Orędziu Prezydent Rzeczp. — w przestrzeni całej historji Polski człowieka.

Rok temu zmarł ten, co od dzieciństwa niemal w piersiach i myślach wykołysał, wielki i szaleńczy czyn, który w rozmyślaniach Syberyjskich w męce duchowej w Magdeburgu, w trzaskawicy śmiertelnych bitew czyn ten kształtował. Słowu dał ciało, tęsknotę pokoleń przemienił w prawdę żywą, marzenia narodu ziścił, Polskę wyzwolił mocą miłości do niej. potęgą rozumu i siłą nieugiętej woli...

Człowiek ten — śpi dziś snem wiecznym a serce Jego u stóp matki dziś Polska cała składa. Człowiek ten śpi dziś i śni sen o Polsce wiecznej, Polsce wielkiej i nieśmiertelnej jak melodja żałobnych tonów — rozlegających się w pierwszą — śmierci Jego rocznicę.

Mimowoli ciśnie się na usta pytanie. Jakżeż się to stało, że życie zgasłe wciąż żyje, że żyć będzie wiecznie, że na drodze naszych poczynań wykreślać nam będzie drogi postępowania. Jakżeż się to stać mogło, że ten jedyny człowiek potrafił w ciągu krótkiego ludzkiego życia wstrząsnąć sumieniem narodu, wyzwolić nieoczekiwane siły, ustalić nieodwołalne prawdy, wytyczyć drogi niezawodne, uchylić kłamstwa któremi słabość ludzka truła narodową duszę, uzyskać władzę niegraniczoną, wyrosnąć do roli największego bohatera narodowego, stać się duchowym Wodzem narodu?

Stało się to niewątpliwie na skutek niemal mistycznego zjednoczenia Jego własnej duszy z duszą Całego Narodu, na skutek oddania się bez reszty — uczuciem, myślą i wolą Narodowi i jego dziejowym przeznaczeniom. Idea Polski Niepodległej, Potężnej i Mocarnej, zrosła się z nim zupełnie, opanowała go wszechwładnie i nie opuściła go aż do śmierci.

To też — któż bardziej niż on miał prawo już po śmierci przez usta poetki dać narodowi testament wyznanie — testament wskazania:

„Ci którzy mnie kochali, niechaj mi przebaczą śmierć i niechaj prowadzą dalej, to com zaczął. A ci, których nienawiść pełza za mną cierniem, jak śmierć nieunikniona i jak miłość wierna, Niech przekują miecze, strzały i noże na lemiesz, a gdy będą orali nademną, ja w ziemi, ucieszę się ich orką, nie powezmę złości, nawet gdy pług niebacznie zaczepi o kości".

Po odbębnieniu werblu żałobnego dyr. gimnazjum p. Gołąb odczytał szereg wyjątków z mów i pism Marszałka Piłsudskiego, których zebrani wysłuchali ze skupieniem.

Uroczystą akademję zakończyło wspólne odśpiewanie „Boże coś Polskę".

Posiedzenie Pow. Komitetu P. W. i W. F. w Nowemmieście.

W dniu 7 maja b.r. odbyło się doroczne posiedzenie Pow. Komitetu P.W. i W.F. pow. lubawskiego. Porządek dzienny obejmował:

1) sprawy organizacyjne,
2) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły,
3) sprawozdanie prezesów organizacyj P.W. i W.F.,
4) program działania na rok 1936/37,
5) przyjęcie budżetu na rok 1936/37,
6) sprawa P.O.S.
7) sprawa kursów objazdowych,
8) sprawa święta P.W. i W.F.

W zagajeniu przewodniczący podał do wiadomości nowy — mianowany przez Wojewodę skład Pow. Komitetu P.W. i W.F. Komitet składa się z przedstawicieli instytucyj i organizacyj: Przew. Dr. W. Tomczyński, członkowie; kpt. Wrona, kpt. Dulęba, p. Insp. Szk. Ziarno, Insp. Szk. Burzyński, Domagała L., Gołąb M., Jarzęcki, Jentkiewicz Bol., Korabiowski Karol. Kulikowski Edward, Lendzion St., Dr. Łebkowski, Marszałek, Szczepański Edmund, Ułanowska Genowefa, Wachowiak, Wojciechowski Cz., ks. Zakrzewski.

W posiedzeniu poza członkami Komitetu wzięło udział cały szereg osób zaproszonych ze sfer sportowych powiatu.

W dziale spraw organizacyjnych ustalono skład Prezydjum Kom. w osobach: Pana Starosty Dr. Tomczyńskiego, kpt. Dulęby, p. Barańskiego i Senkowskiego.

Poza tem wyłoniono sekcję administracyjno-gospodarczą w składzie: Dr. Tomczyński, kpt. Dulęba, Domagała, Jentkiewicz, Kulikowski, Budnik, Jarzęcki, Turulski.

Sekcja społeczno-propagandową. przew. Insp. Ziarno, członk.: ks. Zakrzewski, Dyr. Gołąb, Burzyński, Wojciechowski, Szczepański, Napiórski.

Sekcja P.W. i W.F.: kpt. Dulęba, Dr. Łebkowski, Łazarewicz, Barański, Leńdzion, Korabiowski, Muchliński, Kujawska, Ułanowska, Domagała, Kulikowski, Marszałek, Rzepka, Rudysz, Różycki.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: kpt. Wrona Insp. Ziarno, Korabiowski, Dyr. Gołąb, zast. czł. kom. rew. Domagała, Wachowiak, Szczepański.

Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydjum za ubiegły rok jak również zatwierdził preliminarz na rok budż. 1936/37 w dochodach i rozchodach na sumę ogólną 6000 zł.

Kpt. Wrona podał do wiadomości program obwodowego święta W.F., które w tym roku odbędzie się w Nowemmieście. Wezmą w nim udział regrezentacje powiatów brodnickiego, rypińskiego i lubawskiego.

W dyskusji nad programem pracy na rok przyszły szczególnie rozwinęła się dyskusja nad przeniesieniem siedziby Powiatowej Komendy P.W. i W.F. z Sądu do domu powiatowego tuż przy boisku sportowem. Okazało się, że boisko niema odpowiedniej opieki, a przez bliskość Komendy P.W., funkcjonarjusze jej mieliby możność opieki nad boiskiem, udzielania instrukcyj ćwiczącym, no i sprzęt sportowy mógłby być łatwiej dostarczany, zaś plac obok domu mógłby być przekazany Komendzie P.W. gdyż Krakusi od roku odczuwają brak ujeżdżalni. Również sprawy finansowe przemawiają za przeniesieniem Komendy do domu powiatowego.

W przemówieniach kilkunastu osób wyłoniły się trudności co do zajęcia tego domu przez Komendę a to dlatego, że dom ten jest zamieszkały przez sekretarza Wydz. Pow. Dyskusję przeciął członek Kom. p. Jentkiewicz Bol., który postawił formalny wniosek do głosowania, uzasadniając: „Pan Naczelny sekretarz nie będzie robił trudności, bo tu idzie o obronę kraju, o wychowanie fizyczne naszej młodzieży, a trudno pomyśleć, aby Pan Zakrzewski tego nie podzielał". Gorące oklaski zebranych i wniosek jednogłośnie został uchwalony i przekazany do decyzji Wydziału Powiatowego. Uczestnik.

Cyrk w Nowemmieście.

Jak się dowiadujemy, zjeżdża do naszego miasta po wielkim powodzeniu w Toruniu i Brodnicy Wielkopolski Cyrk Trzosalskich, który rozbije swój namiot na Targowisku obok rzeźni miejskiej. Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. otwarcie cyrku reklamowym programem.

Cyrk ten jest jednem z większych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce. Posiada 1500 miejsc siedzących, bogaty program 40 osób personelu, a zjeżdża własnemi wagonami. Jak dotychczas wszędzie cieszy się niebywałem powodzeniem. Sądzimy, iż nasze miasto nieoglądające od kilku lat dobrego cyrku, a spragnione silnych emocyj i miłej rozrywki, tłumnie pospieszy w dniu dzisiejszym na pierwsze galowe przedstawienie.

Wielkie szkody wyrządziła burza w powiecie lubawskim.

W poniedziałek, dnia 11 maja, przechodziła nad powiatem lubawskim burza, połączona z niezwykle silnemi wyładowaniami atmosferycznemi które wznieciły kilka pożarów.

W Osówcu uderzył grom w mieszkanie osadnika Alojzego Weisgebera, które spłonęło doszczętnie. Grom zabił kilka sztuk inwentarza żywego. Troje małych dzieci Weisgebera znajdowało się w czasie burzy w łóżku, którego szczyt został przez przelatujący grom wyrwany. Szczęśliwym trafem dzieci nie odniosły żadnego szwanku i w porę zostały przez rodziców wyniesione z płonącego domu.

W Targowisku uderzył piorun w murowany chlew rolnika Faustyna Licznerskiego, od którego spalił się dach i pasza ogólnej wartości 1600 zł. Straty pokryje ubezpieczenie.

Rolnika Hohwe'a w Rywałdziku zaskoczyła burza przy orce polnej. Gdy wsp. Hohwe schronił się przed deszczem pod drzewo, spadł grom, zabijając oba konie.

W Lipinkach od uderzenia gromu spaliła się stajnia rzeźnika Wincentego Dzięgla. W tejże miejscowości uderzył grom w zabudowania gospodarcze rolnika Trojanowskiego, jednak większych szkód nie wyrządził.

Z dalszych stron.

Znowu tragiczny wypadek na boisku grudziądzkiem.

Niedawno wydarzył się tragiczny wypadek na boisku garnizonowym w Grudziądzu, jeden z żołnierzy ugodzony oszczepem poniósł śmierć, a oto onegdaj wydarzył się na boisku miejskiem d r u g i wypadek, nie mniej tragiczny.

W godzinach przedpołudniowych odbywały się treningowe zawody lekkoatletyczne uczniów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn. W czasie treningu rzucania dyskiem ważącym około 1 kg. jeden z uczniów rzucił dysk tak nieszczęśliwie, iż trafił w głowę kolegę 17-letniego Lecha Podczaskiego. Dysk rozciął Podczaskiemu policzek, wybijając kilka zębów. Nieprzytomnego Podczaskiego odwieziono niezwłocznie do Szpitala Miejskiego, gdzie mimo pomocy zmarł.

Zderzenie motocykla z pociągiem na przejeździe w Inowrocławiu.

Tragiczna katastrofa wydarzyła się na przejeździe kolejowym nowej linji Herby — Gdynia na przedmieściu Inowrocławia — Mątwy.

Zdążający w kierunku Inowrocławia na motocyklu 29-letni Florjan Prabucki, wpadł na przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

Motocykl został doszczętnie rozbity a ciało Prabuckiego kompletnie zmaskrowane. Przejazd w tem miejscu nie jest chroniony barjerą.

Samobójstwo dwojga narzeczonych na przyjęciu towarzyskiem w Gdyni.

W niedzielę około g. 2 w nocy w Gdyni popełnili samobójstwo 25-letni porucznik marynarki wojennej, Władysław Ambroży i jego narzeczona Zychówna.

S.p. por, Ambroży był bardzo zdolnym oficerem.

Tajemnicę tragedji narzeczeni zabrali do grobu.

Tragiczne zdarzenie miało następujący przebieg. Narzeczeni przybyli do mieszkania p. Nowaków w gościnę w doskonałych humorach. Na przyjęciu było kilka osób obojga płci, które po północy zaproponowały pojście na dancing do lokalu nocnego. Por. Ambroży odmówił stanowczo udziału w dalszej zabawie. Postanowienie to spotkało się z ostrem sprzeciwem Zychówny oraz reszty gości.

Gdy rozbawione towarzystwo ubierało się w przedpokoju do wyjścia — w pokoju, w którym zostali narzeczeni rozległ się strzał i porucznik upadł na ziemię z roztrzaskaną skronią. Zychówna dostała szału nerwowego. W pewnej chwili gdy telefonowano po pogotowie pochwyciła leżący obok zwłok narzeczonego rewolwer i wystrzałem w usta pozbawiła się życia.

Nad rozjaśnieniem zagadki krwawej nocy w Gdyni biedzi się policja i ludność całego wybrzeża.

Napad rabunkowy na bezrobotnego.

Dnia 6 bm. trzech osobników przy współudziale jednej kobiety w lesie państwowym Kochanka w pow. starogardzkim napadło na bezrobotnego Jasińskiego Jana, trudniącego się dorywczo sprzedażą papieru listowego, któremu, po steroryzowaniu go, odebrano gotówkę w kwocie 6 zł 26 gr. W wyniku zarządzonego pościgu przytrzymano sprawców napadu w osobach: Roszewskiego Tomasza, Ługowskiego Edwarda i Milewskiego Alfonsa, zamieszkałych w Starogardzie, których przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Starogardzie, gdzie osadzeni zostali w areszcie śledczym. Sprawcy, którym odebrano zrabowaną gotówkę, przyznali się do winy.

Wieśniak skazany na ścięcie za wymordowanie rodziny.

Sąd okręgowy w Gdańsku ogłosił wyrok na Runschkowskiego, który zamordował swego brata i jego rodzinę.

Runschkowski zadał bratu na polu kilka ciosów siekierą w głowę, a następnie wrócił do mieszkania i zabił tą samą siekierą bratową i półtoraroczną bratanicę. Zagrabiwszy, co się dało, podpalił łóżko, wsiadł na rower i odjechał.

Sąd skazał mordercę na dwukrotną karę śmierci — za zamordowanie brata i szwagierki, a za zabójstwo bratanicy, rabunek i podpalenie — na 15 lat c i ę ż k i e g o więzienia.

Scięcie mordercy toporem odbędzie się w dniach najbliższych po przybyciu z Berlina kata. Gdańsk, jak wiadomo, własnego kata nie posiada.

Cudowny zwrot w życiu bezrobotnego nędzarza.

Z Berna na Morawach donoszą o niezwykłem przeobrażeniu się bezrobotnego nędzarza w miljonera dzięki wydarzeniu, które wygląda jak sensacyjna, fantastyczna nowela. Pozbawiony pracy robotnik Antoni S. w Bernie, skazany był na skrajną nędzę. Wówczas przypomniał sobie, że gdy był małym chłopcem, ojczym jego wywędrował do Anglji i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Ogólnie przypuszczano, że emigrant umarł na obczyźnie. Antoni S. zaryzykował jednak list do ojczyma, prosząc go o wsparcie. Po kilku tygodniach otrzymał zwrot listu ze spodziewaną uwagą, że adresat już dawno nie żyje. Na kopercie dopisana była wskazówka, aby udać się do czechosłowackiego konsulatu w Londynie, który udzieli bliższych informacyj.

Tak też uczynił Antoni S. Onegdaj nadeszła odpowiedź od konsulatu w Londynie, która przeszła najśmielsze oczekiwania biedaka. Okazało się, że jego ojczym zmarł w roku 1931 jako miljoner i zapisał w swoim testamencie 30 tysięcy funtów swemu pasierbowi.

Ruch Towarzystw.

WYKAZ konkurencyj sport. o mistrzostwo pow. lub. i Obwodu P. W. 67. p. p. które będą rozegrane w dniu 31 maja i 1 czerwca (Zawody Pow.) oraz 6 i 7. 6. 36 r. Zawody obwodowe

Chcąc zorjentować poszczególne org. i stowarzyszenia, oraz czynnych sportowców o programie konkurencyj sportowych na zawodach podaję szczegółowy wykaz wszystkich konkurencyj które będą rozegrane na zawodach tak powiatowych, jak i obwodowych w b. r. w Nowemmieście.

1. Konkurencje męskie.

1. Wielobój dla młodzieży męskiej od 17—19 lat. a) Bieg 100 mtr., b) rzut granatem, c) skok w dal
2. Wielobój dla mężczyzn od 20—32 lat. a) Bieg 400 mtr., b) rzut granatem, c) skok wzwyż.
3. Wielobój dla starszych od 32 lat wzwyż. a) Bieg 800 mtr., b) pchnięcie kulą, c) skok w dal.
4. Wielobój p. w. dla przedpoborowych członków org. p. w. a) rzut granatem do leja, b) ładowanie i rozładowanie kb. Mauser, c) nakładanie i zdejmowanie maski gazowej R. S. C.
5. Strzelanie z broni sportowej na odległość 50 m. leżąc z wolnej ręki do tarczy 20 X 14. Strzelanie według programu strzelań na O. S. na rok 1936. nr. 3 a 20 strzałów plus 5 próbnych. Strzelanie zespołowe o nagrodę przechodnią. Zespół 3 zawodników. Udział mogą wziąć tylko rezerwiści bez względu na organizację.

6) Strzelanie zespołowe jak pod pkt. 5. Udział tylko przedpoborowi.

7. Konkurencje indywidualne. a) bieg 100 mtr., b) bieg 400 mtr., c) skok w dal, d) skok wzwyż, e) skok o tyczce, f) rzut dyskiem, g) pchnięcie kulą. h) rzut granatem.
8. Sztafeta 4 x 100.
9. Gry zespołowe a) koszykówka, b) Siatkówka.

II. Konkurencja żeńska.

1. Wielobój Zeński do 20 lat. a) bieg 60 mtr., b) rzut piłką siatkową, c) skok w dal.
2. Wielobój żeński ponad 20 lat. a) bieg 100 m, b) rzut dyskiem, c) skok w dal.

3) Indywidualne żeńskie. a) bieg 60 m., b) skok wzwyż, c) skok w dal, d) rzut dyskiem, e) strzelanie z łuku na 15 m.

4. Strzelanie indywidualne z broni sportowej leżąc z wolnej ręki na 50 m. do tarczy 20 KI 4 — strzelanie Nr. 4a. według programu strzelań o O. S. na rok 1936 r. 10 strzałów plus 3 próbne. (Na zawody obwodowe zespół 3 zawodniczki)

5) Siatkówka.

W związku w powyższym programem wzywa się wszystkich czynnych sportowców do jaknajusilniejszego treningu w poszczególnych konkurencjach, oraz do jaknajliczniejszego obesłania zawodów. Zgłaszania do zawodów powiatowych w dniach 31 maja i 1 czerwca br. wnosić należy do Kom. Pow. PW. do dnia 27 maja br. godz. 18-tej- W zgłoszeniach podać należy nazwisko i imię, organizację, konkuren. i wiek. Zawodnicy z poza Nowegomiasta podadzą również w uwagach czy reflektują na kwaterę. Dokładny program i kolejność rozgrywanych konkurencyj podany będzie dodatkowo.

Komendant Powiatowy P. W. (—) Dulęba Jan Kapitan.

Nadzwyczajne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia.

Nowemiasto. Zarząd Stow Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo zwołuje nadzwyczajne zebranie w piątek d. 15 maja o godz. 5-tej po połud. w lokalu Ochronki, dla omówienia spraw dotyczących Zjazdu Eucharystycznego K. S. M. w Nowemmieście.

Trzeci napad na kolekturę Langera w Warszawie.

Opryszka schwytano z łupem.

Mieszkańcy ul. Targowej w Warszawie zaalarmowani zostali wczoraj wieczorem nowym napadem na kolekturę Juljana Langera.

Około godz. 8 wiecz., gdy w kolekturze była tylko kasjerka Cecylja Ostrogórska wszedł jakiś młody mężczyzna i przyłożywszy jej lufę rewolweru do skroni, nakazał milczenie.

Następnie spokojnie podszedł do kasy i otworzywszy żelazną kasetkę, zabrał około 500 zł. w banknotach oraz bilonie i trzymając wciąż rewolwer, wymierzony w Ostrogórską, wycofał się do drzwi, które za sobą zatrzasnął.

Kasjerka, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, rzuciła się do dzwonka alarmowego, ukrytego pod ladą, a łączącego kantor z mieszkaniem dozorcy domu, poczem wybiegła na ulicę, krzycząc przeraźliwie:

Chwytajcie bandytę.

Za opryszkiem, uciekającym w stronę ul. Zygmuntowskiej, pobiegło kilku przechodniów.

Stojący na rogu ul. posterunkowy, widząc uciekającego człowieka oraz słysząc krzyki, wyjął rewolwer i zmusił rabusia do zatrzymania się.

Bandytą okazał się 29-l. Władysław Nowak.

W czasie rewizji znaleziono przy nim wszystkie zrabowane pieniądze. Okutego w kajdanki przesłano do więzienia centralnego.

Wczorajszy napad na kolekturę Langnera na Pradze jest już trzeci z rzędu.

Pierwszego dokonano przed dwoma laty. Łupem bandytów padło wtedy kilka tysięcy złotych. Napastnicy uciekli wówczas i dotychczas nie zostali wykryci.

Sprawcami drugiego napadu byli trzej bezrobotni którzy wtargnęli do kolektury dnia 7 stycznia b.r. i obezwładniwszy Ostrogórską, skuli ją kajdankami i zrabowali 20.000 złotych.

Napastników aresztowano po miesiącu a w dniu 2 b.m. skazani zostali przed sąd okręgowy na karę więzienia po 2 lata.

Jeszcze w tym roku stanie Muzeum Ziemi Pomorskiej.

Projekt budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej przybiera coraz bardziej realne formy.

Fundusze zebrane na ten cel wynoszą obecnie 550.000 zł., wobec czego komitet budowy, przemianowany na ostatniem posiedzeniu na Radę Obywatelską, postanowił w najbliższym czasie przystąpić do budowy gmachu, by jeszcze w bieżącym roku stanął pod dachem.

Ograbiono doszczętnie cztery kościoły miljonerów.

W miejscowości Glencowe, pod Nowym Jorkiem, gdzie znajduje się letnia kolonja amerykańskich miljonerów, dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Niewykryci dotąd bandyci, okradli cztery kościoły różnych wyznań i sekt, ufundowane przez miljonerów amerykańskich, m. in. Morgana i Rockefellera. Zabrali oni wszystkie kosztowności kościelne, a nawet dzwony.

W związku z tą kradzieżą, przybył do Glencowe najwybitniejszy detektyw amerykański, Ellis Parker. Wedle przypuszczeń policji, kradzieży dokonać musiała banda niejakiego Granta, niezwykłe zuchwałego złodzieja, którego występy poruszają co pewien czas opinję publiczną w Ameryce.

Katastrofalne oberwanie chmury nad Nowem

Kilka domów zagrożonych skutkiem podmycia

Liczne pożary od piorunów.

Nowe. Katastrofalna burza, która wczoraj przeszła nad miastem i okolicą, wyrządziła znaczne szkody. Była ona połączona z oberwaniem chmury i silnym gradem.

Od piorunów powstały w okolicy trzy pożary. W Lubieniu spaliły się 3 zabudowania.

Olbrzymie masy wody, która dosłownie strumieniami spływała na ziemię, wyrządziły znaczne szkody. W pobliskim Kozielcu 5 osiedli stało pod wodą; wskutek zawalenia się studni wieś pozostała bez wody do picia.

W samem Nowem na ulicy wiślanej jest kilka domów uszkodzonych skutkiem podmycia fundamentów.

Osunięcie ziemi na jedną z ścian domu magistrackiego przy ul. Wiślanej było tak gwałtowne, że ścianę wygniotło. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Olbrzymią wyrwę około 40 m. głębokości wyrwała woda w pobliskiej cegielni.

Ogólne szkody wynoszą ponad 100.000 zł.

Tragiczna śmierć artysty w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W niedzielę w rekwizytorni Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, wydarzył się w nocy nieszczęśliwy wypadek.

Po skończonem przedstawieniu jeden z najmłodszych artystów teatru, 20-letni Sergjusz Niłus, występujący pod pseudonimem Jerzy Allan, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał.

Kula trafiła go w pierś. Smierć nastąpiła natychmiast.

Zmarły był ogólnie lubiany przez dyrekcję i kolegów i zawarł kontrakt z Teatrem Ziemi Pomorskiej na przyszły sezon.

120 nowych policjantów.

Warszawską szkołę policyjną ukończyło w ub. tygodniu 120 nowoprzyjętych do służby funkcjonarjuszów P.P. Nowi policjanci otrzymają przydział do komend na prowincji.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 14. V.

6.30—8.30 Aud. poranna 12.03 Dzienn. połudn. 12.15 Poranek muzyczny 13.10 Chw. gospod. domow. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert muzyki lekkiej 16.oo Pogadanka dla dzieci 16.15 Muzyka z płyt 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Odczyt 17:15 Melodje gór - koncert 18.oo Pogad. akt. 18.10 Recital fortep. 18.30 Film, plastyka, architektura 18.40 Jak spędzić święto ? 18.45 Progr. na jutro 18.55 Konc. rekl. 19.25 Nowiny leśne 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. akt. 20.oo Bunt bajek - aud. muzyczna 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogadanka 21.oo Słuchowisko p. t. „Operacja" - tr. z Torunia 21.35 Nasze pieśni 22.oo Koncert 22.30 Płyty 23.oo Wiad. met. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa — piątek 15. V.

6.30—8.30 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół 12.45 Koncert symfon. 13.10 Chw. gospod. dom. 13,15 Z rynku pracy 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 15.20 Przegląd giełdow. 15.30 Zofjom, Zośkom i Zosienkom w dniu imienin złoży życzenia Mała Ork. P.R. 16.oo Pogad. dla chorych 16.15 Konc. zesp. 16.45 Pogad. dla dzieci 17.oo Odczyt 17.15 Minuta poezji 17.20 Arje i pieśni 17.50 Poradnik sport. 18.oo Muzyka salon. 18.30 Pogadan. akt. 18.40 Progr. na jutro 18.50 Pogad. społ. 18 55 Koncert reklam. 19.25 Skrzyn. roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuch. P.R. 20.oo Pierwszy monolog Symforjana Drucika 20.10 Czar miłości - operetka w 3 aktach. W przerwie I-ej Dzien. wieczor., w przerwie II-ej Obrazek z Polski współcz. 22.oo Fragment koncertu z Katowic 22.30 Skrzynka techn. 22.45 Wiad, met. 22.50 Muzyka taneczna.

Toruń — czwartek 14. V.

7.30 Program na dzisiaj i parę informacyj 13.15 Muzyka lekka 15.20 Przegl. giełd. i kom. żegl. 16.15 Muzyka z płyt 18.30 Pogadanka rolnicza 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Drobne utwory fortep. 19.oo Pogad. akt. 19.10 Konc. reklamowy 19.25 Progr. na jutro 19.35 Wiad. sport. z Pom 21.oo Słuchowisko oryg. p.t. „Operacja" 22.30 Muzyka ludowa 23.o5 Tańce i piosenki.

Toruń — piątek 15. V.

7.30 Progr. na dziziaj i parę informacyj 12.45 Orkiestra i soliści - płyty 13.20 Muzyka z płyt 15.20 Przegl. giełdowy i kom. żegl. 18.30 Ziemniaki pomorskie na rynkach zagran. - odczyt 18.45 Pieśni 19.oo Pogad. społ. 19.05 Wiadom. gospod. z Pom. 19.10 Konc. reklam. 19.25 Progr. na jutro 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 11. V. 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.75 — 16,00
Pszenica	21,00 — 21,50
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15.50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	12,00 — 12.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 26,00
Groch Folgera	19,00 — 21.00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.